

Stanisław Achremczyk

Nowe spojrzenie na Ignacego Krasickiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 13-24

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

Nowe spojrzenie na Ignacego Krasickiego

Życie i działalność Ignacego Krasickiego w ostatnim półwieczu spotykały się z ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza historyków literatury i pisarzy. Liczba ujęć monograficznych poświęconych biskupowi warmińskiemu być może przewyższa już liczbę monografii dotyczących Kochanowskiego, Mickiewicza czy Sienkiewicza. Polacy stale są zafascynowani osobą księcia poetów. W 1935 r., w dwusetną rocznicę urodzin Krasickiego, na zwołanym do Lwowa zjeździe naukowym dokonano podsumowania badań, oceny działalności biskupa Ignacego oraz wysunięto postulaty badawcze. Nikomu wówczas nie przyszło na myśl, iż dwieście pięćdziesiąta rocznica urodzin i dwusetna śmierci będą obchodzone na Warmii, i to znajdującej się znów w granicach Polski: W dwusetną rocznicę śmierci Krasickiego podobny zjazd naukowy, choć skromniejszy, został zorganizowany w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim. Wygłoszono dwadzieścia dwa referaty, z których dwadzieścia wydano w książce — *Ignacy Krasicki. Nowe spojrzenie*¹. Także autor niniejszego artykułu podjął próbę zarysowania działalności duszpasterskiej, administracyjnej i politycznej Ignacego Krasickiego². Rok jubileuszowy, bo odnotować należy jeszcze skromną sesję we Fromborku, poświęconą Krasickiemu na Warmii, przyniósł znaczący postęp badawczy właśnie warmińskiego okresu życia biskupa, a zwłaszcza jego działalności jako administratora i duszpasterza.

Nie ulega wątpliwości, że biskup Ignacy za życia cieszył się popularnością i najwyższym uznaniem. Miarą jego popularności były wznowienia, i to kilkakrotne, niektórych dzieł. W oczach współczesnych mu Polaków, a także cudzoziemców odwiedzających Polskę, Krasicki uchodził za człowieka wykształconego, wyborczego poetę i „uroczego towarzysza”. Józef Wybicki, wspominając obiady czwartkowe u króla Stanisława Augusta, nadmieniał, że „gąsło wszystko, gdy się czasami zjawił Krasicki”³. Lekarz śląski Jan Józef Kausch, autor książki *Nachrichten über Polen*, wydanej w Grazu w 1793 r., dostrzegał w Polsce „czarne cienie i oslepiające blaski”. Do owych „oslepiających blasków” zaliczył Krasickiego na równi z Naruszewiczem, „którzy jako pisarze i ludzie światli zasłużyli na przyznanie im tej rangi”⁴. Również podróżujący po Polsce Fryderyk Schulz, opisując życie polityczne, społeczne i kulturalne Rzeczypospolitej, zwrócił uwagę na Krasickiego, podkreślając, iż „jest to jeden z najdowcipniejszych i najuczciwszych ludzi

1 *Ignacy Krasicki. Nowe spojrzenia*, pod red. Z. Golińskiego, T. Kostkiewiczowej, K. Stasiewicz, Warszawa 2001.

2 S. Achremczyk, *Ignacy Krasicki — nie tylko poeta*, Olsztyn 2001.

3 J. Wybicki, *Życie moje*, oprac. A. Skałkowski, Kraków 1927, s. 143.

4 J. J. Kausch, *Wizerunek narodu polskiego. Opis podróży ze Śląska do Krakowa i Małopolski*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963, s. 319.

a wyborny poeta”⁵. Zatem Krasicki, choć poddany Fryderyka II, stale był obecny w Polsce dzięki swej twórczości. Franciszek Ksawery Dmochowski porównywał go z Naruszewiczem, pisząc: „Naruszewicz pójdzie do potomności jako tłumacz Tacyty i dziejopis, Krasicki jako poeta. Naruszewicz w ręku uczonych, Krasicki w ręku wszystkich”⁶. Słowa wypowiedziane przez Dmochowskiego nie straciły na aktualności po dzień dzisiejszy. Zdzisław Libera, wybitny znawca polskiego oświecenia i Krasickiego, w wydanej niedawno książce stwierdził: „Jest więc Krasicki w oczach czytelnika końca XX wieku postacią wciąż budzącą zainteresowanie i niepokój intelektualny, a jako pisarz okazuje się autorem utworów na nowo odkrywanych i prekursorskich do zjawisk literackich, jakie spotykamy na progu XXI stulecia”⁷.

Krasicki ma więc ugruntowaną opinię znakomitego pisarza i poety. Nie podważa się jego cnót obywatelskich ani moralnych. Natomiast historycy nie dostrzegali i wciąż nie dostrzegają u Krasickiego zdolności politycznych, administratorskich oraz duszpasterskich. Dotychczasowi biografowie Krasickiego nie zadali sobie bowiem trudu solidnego przestudiowania archiwaliów przechowywanych w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Tymczasem bardzo bogate źródła warmińskie pozwalają ukazać Krasickiego jako obowiązkowego biskupa, polityka potrafiącego zachować godność obywatelską w Berlinie i Warszawie oraz administratora mającego nawet pewne osiągnięcia, choć przyszło mu działać w czasach nieporównanie trudniejszych niż jego warmińskim poprzednikom. Akta nie w pełni potwierdzają utrwalony w literaturze obraz Krasickiego borykającego się z długami i spłatą dłużników, rzadko z własnej kiesy wydającego pieniądze na cele kościelne i społeczne.

Jeden z pierwszych biografów Ignacego Krasickiego, ks. Jan Korytkowski, dał o nim sąd nadzwyczaj krytyczny, przedstawiając go jako „nadzwyczaj mało zajmującego się sprawami kościelnymi, obowiązkiem biskupiego powołania”. Korytkowski pisał też, iż Krasicki nie odznaczał się „zaletami, cnotami i przymiotami biskupa według ducha Bożego i człowieka bez skazy pod względem zacności charakteru”⁸. Z tym temperamentem napisanym osądem trudno polemizować, gdyż zamiast faktów zawiera opinie płynące z uprzedzenia. Nie chodzi przy tym o obronę Krasickiego, ale oddanie tych faktów, które wynikają ze studiów archiwalnych. Nikt nie kwestionuje dobrego przygotowania Krasickiego do wykonywania obowiązków duszpasterskich. W jego pismach znajdujemy liczne manifestacje katolickiej prawowierności. Dla Krasickiego religia jest „fundamentem moralności jednostek i społeczeństwa, filozofia niszcząc tę podstawę niszczy ład moralny”⁹. Krasicki uznawał i akceptował te składniki oświecenia, które godził z nauką Kościoła w kwestiach moralnych¹⁰.

5 F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791—1793*, w: *Polska stanisławowska*, t. 1, ss. 669—670.

6 F. K. Dmochowski, *Mowa na obchód pamiętki Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 12 grudnia 1801 roku przez Franciszka Dmochowskiego, członka tegoż Towarzystwa*, w: I. Krasicki, *Dziela wierszem i prozą*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 1, Lipsk 1834, ss. XXIX—XXX.

7 Z. Libera, *Rozważania o wieku tolerancji rozumu i gustu*, Warszawa 1994, s. 173.

8 J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 do r. 1821*, t. 5, Poznań 1892, s. 252.

9 R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki. Utopia i rzeczywistość*, Wrocław 1970, s. 351.

10 Ibidem, s. 185.

Biskup Ignacy Krasicki spędził na Warmii w sumie dwadzieścia osiem lat. Prowizję papieską na koadiutorię warmińską otrzymał od papieża Klemensa XIII 1 grudnia 1766 r. Biskupem warmińskim został 24 grudnia 1766 r., po śmierci biskupa Adama Stanisława Grabowskiego. Był nim do 18 grudnia 1795 r. Należał do tych z biskupów warmińskich, którzy najdłużej sprawowali rządu w diecezji. Jego poprzednik, Grabowski, dwadzieścia sześć lat kierował biskupstwem warmińskim.

Krasicki, zostawszy biskupem, nie spieszył się z objęciem rządów w diecezji. 3 stycznia 1767 r. ustanowił kanonika Tomasza Szczepańskiego swym pełnomocnikiem. Decyzją tą uraził sufragana Karola von Zehmen. Sam przybył na Warmię w połowie maja 1767 r., wysławszy uprzednio brata Antoniego, by przygotował Warmię na przybycie nowego biskupa. Na granicy Warmii, na polach wsi Butryny i Przykop, powitały Krasickiego stany warmińskie¹¹. Obecna była delegacja kapituły z sufraganiem Karolem von Zehmen i kanonikiem Józefem Benedyktem Mathy, stawiała się szlachta w liczbie trzydziestu sześciu przedstawicieli, mieszczaństwo i chłopstwo. W towarzystwie licznej asysty wjechał biskup do wsi Butryny. Wkraczał do małego kościółka przy palbie wystrzałów armatnich, pistoletów i strzelb. Po odprawieniu nabożeństwa zjadł obiad u proboszcza i ruszył ku Lidzbarkowi Warmińskiemu. Tam powitano go jeszcze uroczystej. Pobyt Krasickiego w lidzbarskiej rezydencji był krótki. Szybko wyjechał z Warmii, tłumacząc się wezwaniem królewskim na radę senatu. Ingres do katedry odłożył na czas późniejszy. Do Lidzbarka zjechał Krasicki na początku grudnia 1767 r. Stąd listem z 9 grudnia powiadomił kapitułę, że zamierza dokonać ingresu do katedry w wigilię Bożego Narodzenia. Kanonikom donosił, że „z powodu pewnych przyczyn i atmosfery niepewności nie chce odbyć ingresu ze zwyczajowymi kiedy indziej uroczystościami”¹². Zawiadamiał, iż do Fromborka przybędzie incognito w przeddzień uroczystości. Zastanawiająca jest treść listu: dlaczego Krasicki chciał skromnie w przeddzień uroczystości? Na przeszkodzie splendorom i okazałości obrzędów nie stało zapewne przenikliwe zimno panujące o tej porze roku nad Zalewem Wiślanym. Można zatem przypuszczać, iż Krasicki nie chciał okazałego ingresu z powodu braku funduszy, zubożenia Warmii, a także napiętej sytuacji wewnętrznej w Polsce i prowincji pruskiej. Zgodnie z zapowiedzią, 23 grudnia, wieczorem biskup przyjechał do Fromborka i omówił z kapitułą ceremonię objęcia tronu warmińskiego. Uroczysty ingres rozpoczął się 24 grudnia o godz. 22. Krasicki procesjonalnie, w towarzystwie kanoników, księży i dworzan, przeszedł z pałacu do katedry. Tu zaprzysiął i podpisał kapitulację wyborcze oraz dokument o objęciu w posiadanie diecezji. W Boże Narodzenie Krasicki wraz z kanonikami odmówił brewiarzową modlitwę poranną, celebrował pontyfikalnie mszę św. konwentualną. Wieczorem modlił się z kanonikami, odprawił drugie nabożeństwo. Następny dzień również spędził na modlitwie w zimnej katedrze¹³. Zatem w skupieniu przejmował władzę duszpasterską w diecezji w święta Bożego Narodzenia. Niektórzy z kanoników krzywili się na modły odprawiane w katedrze.

Krasicki doskonale znał biskupie obowiązki duszpasterskie. W relacji o stanie diecezji przesłanej w 1771 r. do Rzymu sprawom duszpasterskim poświęcił znacznie więcej uwagi, więcej niż jego poprzednicy. Warto przytoczyć fragment tego zapisu, aby przekonać się,

11 A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1863, Bd. 2, s. 611.

12 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Acta Capituli, t. 1761–1776, s. 498; J. Oblak, *Miscellanea Krasiciana*, Studia Warmińskie (dalej: SW), 1982, t. 19, s. 96.

13 J. Oblak, *Miscellanea Krasiciana*, ss. 96–97.

jak Krasicki pojmował obowiązki duszpasterskie biskupa: „Dzięki pięknej pracy mego poprzednika diecezję zastałem dobrą i sprawy tak ułożone, że nie widzę co by należało odmienić lub dodać oprócz troski duszpasterskiej, by tego stanu nie utracić. Duchowieństwo zachęcam do gorliwego spełniania obowiązków. Jestem często odrywany od diecezji ze względu na obowiązki senatorskie, ale po zakończeniu narad nie bawię długo, tylko zaraz powracam do diecezji. Zacząłem wizytację, lecz z powodu niespokojnych czasów musiałem ją przerwać. Dzięki archiprezbiterom, którzy co roku wizytują swoje archiprezbiteraty, jestem zorientowany, co się dzieje w diecezji. Często sam a czasami przez sufragana udzielam święceń i sakramentu bierzmowania. Miałem zamiar zwołać synod, ale trudne czasy na to mi nie pozwoliły. Mimo tego dbam o dyscyplinę wśród ludności i duchowieństwa, przestrzegam, by księża głosili kazania i administrowali sakramenty św. W pracy pomaga mi wikariusz generalny, który posiada też swoją kancelarię. Stosujemy się do taksy przepisanej przez Stolicę Apostolską, ale najczęściej załatwiamy sprawy w ogóle za darmo”¹⁴.

Do najważniejszych obowiązków biskupa należały wizytacje parafii. Krasicki, w odróżnieniu od innych biskupów warmińskich, wiedział, ile ma w diecezji kościołów parafialnych. Informował Rzym, iż ma siedemdziesiąt siedem parafii, podczas gdy biskup Grabowski naliczył tylko siedemdziesiąt kościołów parafialnych. Nie można tłumaczyć tego naturalnym procesem powstawania i zanikania parafii. Zdając sobie sprawę z wagi wizytacji, w rok po ingresie zapowiedział rozpoczęcie generalnej wizytacji diecezji. W dotychczasowej literaturze — poza wyjątkami¹⁵ — nie zwracano uwagi na ten fragment działalności Krasickiego. 3 grudnia 1768 r. informując duchowieństwo i wiernych o rozpoczęciu wizytacji pisał w liście pasterskim: „powierzoną naszej ojcowskiej pieczy winnicę Pana Zastępów pragniemy z całym zapalem i gorliwością nie tyle strzec, ile doskonalić. Dla wypełnienia tego obowiązku od dawna nie mamy lepszej rady, jak oprzeć się na świętych kanonach i przeprowadzić wizytację diecezji celem odwiedzenia pracowników powołanych do współdziałania w naszej trosce duszpasterskiej, jak również celem pokrzepienia rosą niebieską dusz wiernych i wykorzenie cierni tak zgubnych dla rozwoju chrześcijańskiej miłości i pobożności”¹⁶. Krasicki zapowiedział, że przegląd diecezji rozpocznie 22 stycznia 1769 r. od wizytacji kościoła archiprezbiteralnego w Lidzbarku Warmińskim oraz kościołów dekanatu lidzbarskiego. Oznajmiał, że wiernym udzieli sakramentu bierzmowania i dokładnie skontroluje stan parafii, poczynając od ksiąg parafialnych, stanu świątyni, cmentarza, szkoły, zapozna się też ze stanem moralności mieszkańców. Wizytacja ta była pierwszym krokiem do poznania Warmii, zakończył ją w 1779 r., gdy Warmia była już w państwie pruskim. W 1771 r. Krasicki usprawiedliwił się, iż przerwał wizytację z powodów złych czasów. Parafie dekanatu lidzbarskiego odwiedził jednak w 1769 r. Nasilenie wyjazdów do parafii przypadło na lata 1775—1779. W styczniu 1778 r. zwizytował Frombork. Maj tego roku zajęły mu wizytacje parafii dekanatu melzackiego (pieniężneńskiego)¹⁷. W sierpniu 1778 r.

14 A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, SW, 1968, t. 5, s. 228.

15 W. Nowak, *Czynności pontyfikalne biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego*, w: *Ignacy Krasicki. Nowe spojrzenia*, ss. 42—44. Zwrócił na to uwagę w swym słowniku biograficznym Tadeusz Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 1, Olsztyn 1984, s. 151.

16 J. Obłak, *Miscellanea Krasiciana*, s. 108.

17 AAWO, B 82. Wizytację dekanatu melzackiego rozpoczął Krasicki 17 V od kościoła w Pieniężnie, jeszcze w czerwcu kontrolował parafie tego dekanatu.

pojechał Krasicki do Biskupca, a wizytacja ta zajęła mu prawie dwa miesiące. W roku 1779, chcąc zakończyć wizytację generalną diecezji, jeszcze bardziej zintensyfikował wyjazdy. W maju rozpoczął przegląd dekanatu orneckiego. W Orniecie zorganizowano mu nadzwyczajne powitanie i wielką uroczystość kościelną¹⁸. W połowie września 1779 r. wyjechał na południe Warmii. Informował o tym hrabiego Ahasvera Henryka Lehndorffa: „Pojutrze wyjeżdżam na wizytację, pisuj jednak do mnie, listy Twoje dojdą wszędzie, gdzie będę bawił, a ponieważ tego rodzaju podróże bynajmniej nie są przyjemne, jedno słówko od Ciebie osłodzi mi nieuniknione przykrości takiej włóczęgi”¹⁹. Całą drugą połowę września spędził na odwiedzaniu kościołów dekanatu olsztyńskiego. Pokonując kilometry warmińskich bezdroży, odwiedził Dywity, Brąswałd, Sząbruk, Gietrzwałd, Gryżliny, Butryny, Purdę, Bartąg, 25 września wizytował parafię św. Jakuba w Olsztynie. Wierszem relacyonował Lehndorffowi przebieg wizytacji:

Wizytacja — wierzaj — uroczą nie bywa
 Jest niby pielgrzymka nader kłopotliwa
 To oddają ukłon, to kłaniają mi się
 Chwali się, karci się i błogosławi się
 Czasami się kielich wychyli — niewielki
 Czasem się napróżno wzdycha do kropelki
 Moc dzwonów, ukłonów, etcetera. Potem
 Za dni dziesięć przybędę, Hrabio z powrotem²⁰.

Na kilka dni powrócił do Lidzbarka, wypoczywał krótko, gdyż na początku października wyjechał do Reszla. Tu też wizytacja trwała około dwóch tygodni, 10 października z Lidzbarka informował kanonika Kajetana Ghigiottiego: „Wróciłem już i wizytacja diecezji jest całkowicie ukończona”²¹. W czasie wizytacji nie tylko odprawiał nabożeństwa, wygłaszał kazania, bierzmował, ale także skrupulatnie kontrolował kościelne księgi, dochody i wydatki poszczególnych parafii. W przeglądanych księgach czynił adnotacje, najczęściej wpisywał zdanie: „Przedstawione księgi w czasie naszej wizytacji generalnej dnia 5 czerwca 1775 r. obecny inwentarz został przejrany jako odpowiadający rejestrowi. Ignacy Biskup”²². Z zainteresowaniem lustrował parafialne biblioteczki. I tak będąc w Gryżlinach²³, znalazł dwanaście katechizmów, książkę poświęconą historii Częstochowy i życiu Stanisława Hozjusza. Dostyc bogata była biblioteczka w Olsztynie. Natomiast przebywając w Sątopach, odnalazł w kościele za głównym ołtarzem przykryty kurzem wspaniałą gotycki ołtarz św. Judoka. Zafascynowany tym ołtarzem zaczął szerzyć na Warmii kult św. Judoka²⁴.

Drugą generalną wizytację diecezji przeprowadził Krasicki w latach 1790—1792. Z biskupów warmińskich mało który dwukrotnie wizytował swe parafie. O drugiej wizytacji sporo informacji dał Michał Fox w diariuszach pisanych dla siostrzenicy

18 AAWO, B 82, k. 177.

19 *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1958, s. 366.

20 *Ibidem*, ss. 366—367; S. Achremczyk, *Ignacy Krasicki jako polityk, administrator i biskup warmiński*, *Wiek Oświecenia*, 1989, t. 7, s. 148.

21 *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1, s. 368.

22 AAWO, Akta parafii Jonkowo nr 5.

23 AAWO, B 82, k. 38—38v.

24 S. Achremczyk, *Ignacy Krasicki jako polityk*, s. 149.

biskupa Anny Charczewskiej. Krasicki, tak jak w czasie pierwszej generalnej wizytacji, także w drugiej odwiedzał kościoły parafialne w miesiącach wiosennych i letnich. Fox odpowiadał za organizacyjne przygotowanie wizytacji, dbał więc o dowieszenie biskupa, zapewnienie mu odpowiedniej gościny i wypoczynku. Fox pisał: „moim najprincipalniejszym obowiązkiem przy tych wizytach było prawić exhortę, przygotować wszystko do zwyczajnych ceremonij i spisać nadgrobki”²⁵. Fox nie relacjonował Charczewskiej przebiegu nabożeństw, bierzmowań, choć czasami zdarzało mu się o tym nadmienić, pisał o przebiegu wizytacji od strony towarzyskiej. We wrześniu 1790 r. donosił np., iż na biskupa w Jezioranach oczekiwał „lud mimo deszczu po ulicy skupiony, warta przy bramie, korpus gwardii w paradzie”²⁶. Trzy dni przebywał Krasicki w Jezioranach, kościół nie mógł pomieścić ludzi przybyłych z okolicznych wsi, miasteczek, a także z protestanckich Prus. Zdołano policzyć, iż biskup sakramentu bierzmowania udzielił tysiącu pięciuset trzydziestu dwom osobom w niebywałym tłoku i rozgardiaszu spowodowanym tłumem wiernych. Pobyt w Jezioranach zmęczył Krasickiego, który w tym czasie miewał kłopoty ze zdrowiem. Znacznie wygodniej mu było wizytować parafie w pobliżu Lidzbarka Warmińskiego i okolicach Dobrego Miasta. Po każdej wizytacji mógł powrócić do swej lidzbarskiej rezydencji lub do Smolajna. I tak Fox podczas wizytacji kolegiaty dobromiejskiej zanotował: „obiady kapitulne były przedziwne. W Głotowie ks. kanonik Withof ryby podał wyborne”²⁷. Takich komentarzy można cytować więcej. Krasicki zastał kościoły i parafie w dobrym stanie, nie było zaniedbań. Poszczególne proboszczowie naśladowali biskupa, dbając o plebanie i ich otoczenie. „X pleban w Schlitach — pisał Fox — popisał się swemi winogronami i kwiatkami. Bibliotekę także ma piękną a między kopersztychami znajduje się *les batailles d'Aleksandre d'apres le Brun*, w Hohendorfie u x Kucharzewskiego, krewnego żony Ziettmanna, ogród naturalnie także dobrze założony i utrzymany. W Jonkendorfie u x Bahra rektora niegdyś akademii w Zamościu kościół od niego powiększony bruluje nad wszystkiemi”²⁸.

Proboszczowie chcieli czymś biskupa zaskoczyć, pochwalić się ogrodem, biblioteką, zbiorami sztychów, gościnnością. Krasicki nie tylko podziwiał, nie zapominał także o czynnościach wizytacyjnych, zwłaszcza o kontroli ksiąg parafialnych. Jednych proboszczów ganił, innych, jak proboszcza z Bisztynka, chwalił za staranność prowadzenia kancelarii. Do akt tej parafii wpisał: „W czasie naszej wizytacji generalnej przejrzelśmy księgę zarządzeń biskupich bardzo starannie prowadzoną, w której szczególnie pochwalamy dokładność przewielebnego i niezwykle sumiennego rektora kościoła Kazimierza Kunigka i podpisujemy się dnia 19 maja 1791, Ignacy Biskup”²⁹. Można stwierdzić, iż postawiony sobie u progu rządów biskupich cel, by nie dopuścić do pogorszenia stanu diecezji, Krasicki osiągnął.

Jemu też przypadło otwarcie powszechnego jubileuszu na Warmii w 1776 r. Rok Jubileuszowy 1775 w Kościele powszechnym ogłosił w maju 1774 r. papież Klemens XIV, ale uroczystego otwarcia roku dokonał jego następca, papież Pius VI, w lutym 1775 r. W grudniu 1775 r. papież rozszerzył jubileusz na cały Kościół katolicki. Stosowną bulłę papieską otrzymał także biskup Ignacy Krasicki. Na początku kwietnia 1776 r.

25 M. Fox, *Diariusz z Heilsberga 1790—1792*, oprac. S. Konarski, Kraków 1892, s. 134.

26 Ibidem, s. 49.

27 Ibidem, s. 119.

28 Ibidem, ss. 122—123.

29 AAWO, Akta parafii Bisztynek nr 1; J. Obłąk, *Miscellanea Krasiciana*, s. 110.

powiadomił w liście pasterskim duchowieństwo, iż jubileusz na Warmii rozpocznie się 2 czerwca 1776 r. w katedrze fromborskiej. Wyzначył w tym liście kościoły jubileuszowe, w których wierni mogli uzyskać odpust. Na mocy zarządzenia biskupa kościołami jubileuszowymi miały być początkowo świątynie we Fromborku, Dobrym Mieście, Lidzbarku Warmińskim, Ornecie, Melzaku (Pieniężnie) i Tylży. Pod koniec maja Krasicki rozszerzył powszechny jubileusz na kościoły w Reszlu, Jezioranach, Barczewie i Olsztynie. W Olsztynie wierni odpust Roku Jubileuszowego mogli uzyskać w kościele parafialnym św. Jakuba Apostoła oraz kościołach św. Krzyża i św. Ducha, leżących już poza murami miejskimi³⁰. Rok Jubileuszowy na Warmii miał trwać od 2 czerwca do 1 grudnia 1776 r. Jego inaugurację rozpoczął Krasicki w katedrze fromborskiej. 2 czerwca biskup w otoczeniu kanoników w procesji ze swego pałacu przybył do katedry. Zasiadł tam na tronie, wysłuchał treści bulli papieskiej, a później przewodniczył procesji, która z katedry udała się do parafialnego kościoła św. Mikołaja, stąd do kościoła św. Ducha, by wrócić do kaplicy św. Jerzego, znajdującej się w katedrze. W katedrze Krasicki odprawił mszę św. pontyfikalną.

Biskup Ignacy miał świadomość dokonujących się w świecie przemian, rozumiał potrzebę dostosowania się do nich Kościoła. W tym duchu reformował statuty kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście oraz kapituły fromborskiej. Przystępując do reformy statutów kapituły dobromiejskiej, uzasadniał swą decyzję następująco: „Ponieważ taka jest właściwość czasu, że nic nie jest tak stałe i wieczne, żeby nie podlegało zmienności, owszem także i tak wielka jest moc i natura tej zmienności, że choćby w każdej społeczności ludzkiej wszystko zostało wiernie, słusznie, pożytecznie i porządnie ustanowione, to jednak z upływem czasu, wskutek nieuniknionych przemian trzeba będzie to przekształcić, dostosować i doprowadzić do współczesnego zapotrzebowania”³¹. W 1774 r. Krasicki zreformował statuty kapituły fromborskiej. Dostosowywał je do nowych czasów, kapituła bowiem pod rządami Fryderyka II straciła swe przywileje.

Poza przeprowadzeniem dwukrotnie generalnej wizytacji diecezji Krasicki, jak każdy biskup, wyjeżdżał na konsekracje dość licznych kościołów, kaplic, a także organizował kolekty na budowę nowych świątyń, np. w Bisztynku i Ignalinie. W myśl ówczesnego prawa liturgicznego nikt inny, jak tylko biskup, mógł podjąć decyzję o budowie kościoła. Krasicki, jako biskup warmiński, konsekrował dziesięć kościołów, dwa poświęcił, a dla jednego pobłogosławił kamień węgielny pod budowę. Znany jest fakt konsekrowania kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej w Berlinie w dniu 1 listopada 1773 r. Na Warmii zaś konsekrował kościoły w Międzyzlesiu, Grzędzie, Tuławkach, Barczewku, Wilczkowie, Tłokowie, Bisztynku, Ignalinie, Jonkowie. Podjął walkę z plagą okradania kościołów warmińskich. Zainteresował się stanem kaplic polskich fundowanych przez Marcina Kromera. W Lidzbarku Warmińskim zatroszczył się o kaplicę polską św. Stanisława. Po zaborze Warmii ustały w niej kazania polskie. W 1791 r. zwizytowawszy kaplicę, postanowił przywrócić uroczystość św. Stanisława i choćby raz na kwartał głosić kazania w języku polskim „co byłoby bardzo zbawienne dla dusz żołnierzy polskich, z których wielu przebywało w różnych miejscach Lidzbarka, a którzy nie rozumieją kazań niemieckich, chociaż niekiedy są na nim obecni i dlatego nie odnoszą korzyści”³². Krasicki, dostrzegając potrzebę duszpasterstwa dla żołnierzy polskich i ludności polskiej,

30 AAWO, A 63, k. 268; W. Nowak, op. cit., s. 41.

31 J. Oblak, *Miscellanea Krasiciana*, s. 111.

32 J. Oblak, *Kaplice polskie Marcina Kromera na Warmii*, SW, 1965, t. 2, ss. 22–23.

wydał w 1791 r. ordynację w sprawie beneficjum św. Stanisława. Zarządził, aby za roczny czynsz od sumy kapitałowej (2,5 tys. florenów) beneficjat odprawiał mszę św. co niedzielę latem w kaplicy polskiej, a zimą w kościele lidzbarskim. Krasicki nakazał też odremontowanie kaplicy.

Biskup wykazał również zainteresowanie katolikami żyjącymi w diasporze pruskiej. Zrozumiała zatem była jego troska o dom konwertytów w Braniewie. Fundację tę powołał dla opieki nad konwertytami pruskimi biskup Teodor Potocki. W 1771 r. w domu konwertytów mieszkało jedenastu beneficjentów, a w 1786 r. ich liczba spadła do dziewięciu. Spadek liczby stypendystów spowodowany był wzrostem kosztów utrzymania. Krasicki, widząc trudną sytuację domu konwertytów, podjął starania, by rząd pruski przeznaczył na jego utrzymanie część pieniędzy z upaństwowionego warmińskiego banku pobożnego założonego w 1727 r. Fundacja utrzymała się, a jej czysty dochód sięgnął w 1789 r. 450 talarów³³. W czasie wizytacji generalnej pilnie baczył Krasicki, jak funkcjonują fundacje powołane do opieki duszpasterskiej nad katolikami w Prusach. Sam odwiedzał parafie katolickie w Królewcu, Świętej Lipce, Tylży.

Nieco światła na religijność Krasickiego rzuca jego postępowanie po śmierci brata Ksawerego. Ksawery zmarł nagle w wieku 42 lat. Biskup ufundował w 1779 r. beneficjum mszalne za spokój duszy brata. Przeznaczył 833 talary, by cztery razy w roku odprawiano nabożeństwa za spokój jego duszy. Po każdym nabożeństwie miała być rozdawana jałmużna biednym³⁴.

Już na podstawie przedstawionych faktów można ocenić Krasickiego jako biskupa obowiązkowego, sumiennie wypełniającego swe biskupie czynności. Studia archiwalistów warmińskich mogą tylko wzbogacić faktografię.

Zrewidowania wymaga też ocena administracyjnej działalności Krasickiego. Wyróżnić tu należy trzy okresy: lata 1767—1772, 1772—1781 i 1782—1795. W pierwszym okresie Krasicki był udziałnym władcą, dysponującym sporymi rocznymi dochodami. Natomiast w latach 1772—1795 utracił przywileje władzy administracyjnej. W państwie pruskim żaden z biskupów nie mógł marzyć o takiej samodzielności i niezależności od władzy państwowej, jaką cieszyło się duchowieństwo w Polsce. Okres 1772—1795 można podzielić na dwa podokresy, w drugim podokresie Krasicki na stałe zamieszkał w swej lidzbarskiej rezydencji, troszczył się o jej stan oraz otoczenie. Wrastanie Krasickiego w Warmię trwało dobrych dziesięć lat, tyle bowiem czasu potrzebował, aby poznać tę ziemię, ludzi i pokochać lidzbarskie zamczysko.

Chcąc ocenić wiedzę Krasickiego na temat gospodarki i praw rządzących ekonomią na podstawie jego artykułów publikowanych w „Monitorze”, to należy wystawić mu wysoką notę. Krasicki źródła zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski upatrywał w moralności społeczeństwa szlacheckiego, w jego pogardzie do oświaty, chłopów i mieszczaństwa. Tylko podejmując odpowiednią działalność wychowawczą wśród szlachty, można było doprowadzić do zmiany jej mentalności, obyczajów i poglądów. Najdobitniej swe poglądy wyraził Krasicki w jednej z satyr:

Padnie taka budowla gdzie grunt nie jest stały
Chcemy nasz stan kraju ustanowić trwały
Odmieńmy obyczaje a jąwszy się pracy
Niech będą dobrzy a będą szczęśliwi Polacy

³³ A. Szorc, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego*, SW, 1969, t. 6, s. 236.

³⁴ AAWO, B 28, s. 105.

Nie miał wątpliwości, że „porządek, moc, handel, ludność, przymierza składają całość szczęśliwego rządu”³⁵. Krasicki, zostawszy biskupem, głoszone hasła zaczął wcielać w życie. Jego działalność administracyjna stała się przed laty przyczyną polemiki wywołanej przez artykuł Witolda Łukaszewicza³⁶. Na bardzo krytyczne opinie uczonego odpowiedział wówczas Władysław Ogrodziński³⁷.

W świetle dzisiejszych badań raczej należy przyznać Ogrodzińskiemu, który stanął w obronie Krasickiego. Krasicki musiał kontynuować reformę zaczęłą przez biskupa Grabowskiego. Rzeczywistym twórcą reformy był jednak kanonik Tomasz Szczepański, bliski współpracownik Krasickiego. Realizację reformy na Warmii rozpoczęto od dekretu kapituły i biskupa ogłoszonego w 1764 r., a dotyczącego ujednolicenia kursu walutowego w dominium. Na tej podstawie przystąpiono do dyskusji nad stanem gospodarki warmińskiej. Wynikiem owej dyskusji, a także studiów archiwalnych było uchwalenie w 1766 r. nowej ordynacji krajowej dla Warmii. Ordynację zatwierdził biskup Grabowski. Podejmowała ona walkę z kryzysem w rolnictwie i rzemiośle, ograniczała uprawę lnu na rzecz uprawy zbóż, nakazywała zakładanie ogródków warzywnych, przeprowadzenie melioracji gruntów, dbałość o łąki, a tym samym o hodowlę bydła, wprowadzała jednolity typ zabudowy wiejskiej, brała pod ochronę warmińskie lasy. Ustanawiała jednolitą płacę dla czeladników różnych zawodów na obszarze dominium, rozluźniała system cechowy. Ordynacja wprowadzała także przymusowe ubezpieczenia, tzw. kasy ogniowe na wypadek klęsk żywiołowych. Krasicki w 1769 r. podjął modernizację ustawy, preferując zamianę pańszczyzny i szarwarków na czynsz, zmuszając ludzi luźnych do znalezienia zatrudnienia. Czasy dla wprowadzania w życie nowej ordynacji były trudne, Warmia doznała bowiem klęsk nieurodzaju, i to w ciągu trzech kolejnych lat po uchwaleniu ordynacji. Wcześniej w 1767 r., specjalna komisja dokonała rewizji przywilejów komornictw biskupich. Taki przegląd nie był czymś wyjątkowym na Warmii. W pierwszej połowie XVIII w. przeprowadzili go biskupi Andrzej Chryzostom Załuski i Teodor Potocki. Rewizja z 1767 r. objęła także komornictwa kapitulne, o co zabiegał kanonik Tomasz Szczepański. Przegląd miał ujawnić osoby i gospodarstwa uchylające się od świadczeń, tzn. niewykonujące pracy pańszczyźnianej i szarwarkowej. W komornictwie melzackim, gdzie kapituła nie posiadała folwarków, pańszczyznę zamieniono na czynsz. Świadczenia były wyższe od dotychczasowych, co w komornictwie olsztyńskim, z uwagi na uboższe gospodarstwa, trudne było do spełnienia. Bogaty warmiński gbur wolał odrabiać pańszczyznę, którą za niego wykonywał komornik bądź służba, niż płacić świadczenia pieniężne. Rosło niezadowolenie chłopów, zwłaszcza po niezbyt fortunnym zarządzeniu Krasickiego, wydanym 1 maja 1768 r. mocą którego biskup wydzierżawił za określoną sumę urzędy burgrabiowskie z prawem ściągania przez burgrabiów podatków. Biskup chciał się uwolnić od uciążliwego obowiązku nie przewidział jednak, że burgrabiowie zaczną go egzekwować w sposób bezwzględny, mając na uwadze własne korzyści. Podobną procedurę stosowano w Prusach Książęcych, ale tam potrafiono utrzymać w ryzach poborców podatkowych. Jesienią 1769 r. w komornictwach kapitulnych chłopci coraz śmieiej zaczęli dawać wyraz swemu niezadowoleniu. Nastroje te starał się wykorzystać sufragan von Zehmen, stając na czele niezadowolonej ludności wiejskiej.

35 R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki*, s. 11.

36 W. Łukaszewicz, *Przyczynek do działalności społeczno-gospodarczej biskupa Ignacego Krasickiego na Warmii w latach 1767–1774*, Prace Polonistyczne Uniwersytetu Łódzkiego, Seria XII, 1955, ss. 207–227.

37 W. Ogrodziński, *Pomiędzy Krasickim a von Zehmenem*, Rocznik Olsztyński, 1958, t. 1, ss. 245–264.

Chłopi z komornictwa melzackiego i olsztyńskiego zebrali nawet 1300 zł, by ich skargi dotarły do Warszawy³⁸. Zehmen, nim udał się do stolicy, przedłożył chłopskie supliki kapitule warmińskiej, nie znalazły one jednak zrozumienia wśród kanoników. Po tym niepowodzeniu postanowił sam wraz z delegacją chłopską pojechać do Warszawy. W połowie marca 1770 r. dwunastu warmińskich chłopów złożyło kanonikowi Kajetanowi Ghigiottiemu grawamina z nadzieją, że zostaną one przesłane do Kurii Rzymskiej, Zehmen zaś złożył skargę u króla. W Warszawie sufragan niewiele uzyskał. Konflikty na Warmii nie pragnął ani biskup Krasicki, ani kanonik Tomasz Szczepański, dlatego zdecydowali zmniejszyć wysokość chłopskich świadczeń. Problem chłopskiego niezadowolonia, który przed laty wywołał polemikę między Witoldem Łukaszewiczem a Władysławem Ogrodzińskim, wymaga nadal gruntownych studiów.

Podobnych studiów wymaga kwestia warzenia i sprzedawania piwa. Tomasz Szczepański, który w handlu napojami alkoholowymi upatrywał jedno z ważnych źródeł dochodów kapituły i biskupa, przeprowadzając rewizję komornictwa olsztyńskiego zauważył, że rynek napojów wysokokowych opanowali mieszczenie olsztyńscy. Nakazał więc, aby wieśniacy kupowali je w gorzelnii i browarze zamkowym w Olsztynie³⁹. Zarządzeniem tym doprowadził Szczepański do ostrego zatargu z radą miejską Olsztyna. Wprawdzie początkowo kapituła stanęła po stronie swego administratora, polecając ostro skarcić mieszczan olsztyńskich, ale w 1770 r. uchyliła nakaz kupowania napojów w browarze i gorzelnii zamkowej⁴⁰. Choć napoje alkoholowe można było zasadniczo produkować tylko w miastach, niemniej biskupi czynili odstępstwa od tej zasady, dając prawo produkowania tychże napojów szlachcie, proboszczom, sołtysom, karczmarzom, a nawet chłopom.

Doceniając znaczenie sprzedaży napojów alkoholowych dla wzbogacenia kasy dominium, w XVIII w. podejmowano energiczniejsze próby ochrony rynku warmińskiego przed napływem taniego piwa z Prus Książęcych. Proces sprowadzania taniego piwa z sąsiedztwa nasilił się w drugiej połowie XVII stulecia. Wywołało to protesty browarników warmińskich, którzy płacili podatki od swej produkcji. Protesty mieszkańców władze warmińskie usiłowały uwzględnić. Kapituła warmińska w styczniu 1664 r. zabroniła sprowadzania gorzałki do Fromborka pod groźbą konfiskaty⁴¹. W obronie interesów miast warmińskich, płacących akcyzę, wystąpił w 1717 r. biskup Teodor Potocki, zakazując sprowadzania na Warmię obcej gorzałki i piwa pod groźbą sankcji nakładanych na tych, którzy mimo to odważą się napoje alkoholowe sprowadzać. Zakaz nie był jednak przestrzegany. Nic dziwnego, że na zjeździe miast, odbywającym się w czerwcu 1748 r. w Dobrym Mieście, kwestię tę mocno podnoszono, ustanowiona bowiem została akcyza na podstawie ilości produkowanego w danym mieście piwa⁴². Mieszczenie stanowczo domagali się zakazu importu napojów alkoholowych. Biskup Adam Stanisław Grabowski dostrzegł problem, ale nie podjął kroków w celu jego rozstrzygnięcia. Dopiero biskup Ignacy Krasicki, w trosce o ochronę rynku warmińskiego oraz własne finanse, wspólnie z kapitułą wydał 9 grudnia 1768 r. edykt, nazwany edyktem

38 W. Łukaszewicz, op. cit., s. 218.

39 H. Bonk, *Urkunden zur Geschichte der Gewerbe in Allenstein in der ermländischen Zeit (1353—1772)*, Allenstein 1928, ss. 58—62.

40 S. Achremczyk, *Ignacy Krasicki — nie tylko poeta*, s. 108.

41 A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243—1772*, Olsztyn 1996, s. 299.

42 AAWO, Acta Cap. t. 18, k. 22; A. Szorc, *Dominium*, s. 299.

przeciw pijaństwu⁴³. Krasicki, powołując się na podobne zarządzenie wydane przez biskupa Teodora Potockiego, postanowił: „Niniejszym zakazujemy surowo wszystkim poddanym i każdemu z osobna jakąkolwiek godność piastującym, mieszczanom, wójtom i karczmarzom, aby od nikogo wódki nie sprowadzali i nie sprzedawali na terenie tego biskupstwa pod karą konfiskaty całego zasobu importowanej wódki. Nakazujemy też wszystkim karczmarzom, którzy mają pozwolenie na sprzedaż wódki, aby zaopatrywali się w ten napój jedynie i tylko w miastach warmińskich, których wzrost i pomyślność opiera się na dochodach z handlu, wyrobów fabrycznych i z naszych gorzelnii, które stanowią niemałą część wszystkich dochodów”⁴⁴. Biskup szczerze przyznawał, że także on czerpie niemały dochód ze sprzedaży napojów alkoholowych, nie zaznaczył już, iż w dobrach biskupich była tylko jedna gorzelnia w Lidzbarku Warmińskim. Krasicki dopuszczał jednak import szlachetnych wódek, pod warunkiem, że importer otrzyma zgodę burmistrza i wódkę po jej sprowadzeniu na Warmię podda destylacji eliminującej wszelkie zaprawy do niej pierwotnie dodane. Przewidując, iż zakaz importu napojów wysokowych może doprowadzić do znacznego wzrostu cen na alkohol produkowany na Warmii, zabronił podnoszenia cen na wódkę. Jednocześnie, powołując się na zarządzenie biskupa Jana Stefana Wydźgi z 1667 r., zakazał budowania nowych gorzelnii i browarów. Wyciągając wnioski z przeszłości, gdy jego poprzednikom zabrakło konsekwencji w realizowaniu edyktów, Krasicki groził wysokimi karami wszystkim tym, którzy odważą się sprowadzać napoje alkoholowe spoza Warmii. Co istotne, groźby zaczął realizować, godząc w pruskich sąsiadów, nazwanych nawet w historiografii warmińskiej wojną celną z Prusami⁴⁵. Konflikt prusko-warmiński nie był korzystny dla Warmii, dlatego też Krasicki w 1769 r. po powrocie z Francji, uznał, że całkowite zamknięcie granicy może przynieść Warmii ruinę gospodarczą. Zabór Warmii problem ten rozwiązał.

Krasicki zrealizował też postulat ordynacji z 1766 r. zobowiązujący do zorganizowania poczty na Warmii. Nie musiano go przekonywać, jakie znaczenie ma poczta w wymianie korespondencji, szybkim przepływie informacji. Tomasz Szczepański i burmistrz Braniewa Franciszek Oestreich mieli zająć się zorganizowaniem poczty utrzymywanej z dochodów biskupich⁴⁶. Poczta warmińska funkcjonowała trzy lata. Po zaborze władze pruskie utworzyły nową organizację pocztową, wiążąc Warmię ze szlakami pocztowymi Prus.

W 1772 r. Krasicki stracił władzę administracyjną. Zdołał jednak uzyskać pensję dla siebie i kapituły, znaczne kwoty na spłatę dłużników i to ze skarbu królewskiego. Niemniej stale trapiło go zadłużenie zaciągnięte przed zaborem Warmii. Kłopoty finansowe nie przeszkodziły mu jednak w prowadzeniu prac upiększających rezydencję lidzbarską, letnią w Smolajnach, utrzymywac w dobrym stanie pałac we Fromborku i drugą rezydencję letnią w Sątopach. Mistrzem okazał się w sztuce urządzania ogrodów i parku. Zagadnienia te, choć naświetlone w roku jubileuszowym, czekają nadal na swego monografistę.

43 AAWO, AB, Ed. 28; S. Achremczyk, *Ignacy Krasicki — nie tylko poeta*, s. 108.

44 J. Obłąk, *Miscellanea Krasiciana*, s. 112.

45 D. Thamm, *Zollkrieg zwischen Ermland und Preussen im Jahre 1769*, *Unsere Ermländische Heimat*, 1932, nr 4; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722—1772)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1972, nr 4, ss. 545—546.

46 J. Obłąk, *Biskup Ignacy Krasicki organizatorem poczty na Warmii*, *Studia Warmińskie*, 1973, t. 10, ss. 75—85; A. Poschmann, *600 Jahre Roessel — Bilder aus alter und neuer Zeit*, Rössel 1937, s. 234.

Obchody dwusetnej rocznicy śmierci biskupa Krasickiego przyniosły istotny postęp w badaniach odnoszących się do pobytu Krasickiego na Warmii. Wciąż jednak poważnych studiów wymaga działalność Krasickiego jako arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Neue Sicht auf Ignacy Krasicki

Zusammenfassung

Der 200-jährige Todestag des Bischofs von Ermland, Ignacy Krasicki, im Jahre 2001, brachte neue Erkenntnisse zum Leben und zur Tätigkeit von Krasicki ans Licht. Diese Erkenntnisse wurden in einem Sammelband unter dem Titel „Neue Sicht auf Ignacy Krasicki“ veröffentlicht, der aus einer wissenschaftlichen Konferenz in Allenstein und Heilsberg hervorgegangen ist. Auch der Verfasser des vorliegenden Aufsatzes schrieb aus diesem Anlass ein populärwissenschaftliches Buch unter dem Titel: Ignacy Krasicki — nicht nur ein Dichter. Zur Zeit bereitet Pfarrer Alojzy Szorc eine Quellenedition aus den Jahren 1766—1772 vor, in denen Krasicki selbständig die Herrschaft in Ermland ausübte. Im Spiegel dieser Publikationen erscheint Krasicki als Bischof, der seine Pflichten kannte und sie erfüllte. Krasicki führte zwei Mal Generalvisitationen seiner Diözese durch, er baute Kirchen und weihte sie ein, er konfirmierte, hielt Gottesdienste und predigte. Während seiner sechsjährigen selbständigen Regierungszeit, als Ermland noch zum polnischen Staat gehörte, veröffentlichte Krasicki mit seinen Mitarbeitern einige administrative Dekrete, u.a. gründete er das Postamt in Ermland. Die erwähnten Beispiele berichtigen das bestehende Bild von Krasicki als schlechten Administrator, schlechten Bischof und schlechten Politiker.

Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz